

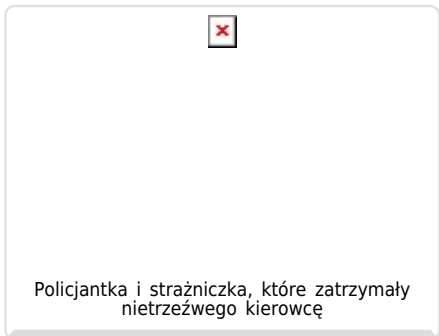
Strona znajduje się w archiwum.



BYLI PIJANI I MIELI PECHA

Data publikacji 18.09.2008

Policjantka sierżant Klaudia Michalczuk oraz inspektor Agnieszka Hołda ze Straży Miejskiej wracając wczoraj popołudniu po zakończonej służbie do domu zatrzymały nietrzeźwego kierowcę. Mężczyzna jadąc slalomem w centrum miasta potrafił znak drogowy i złamał prawo ruchu drogowego. Obie uniemożliwiły mu dalszą jazdę i wezwały patrol Policji. Kierowca miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. W kolejnym przypadku kobieta telefonicznie poprosiła o bezpośrednią rozmowę z policjantami. Kiedy zjawiła się na umówionym parkingu okazało się, że przyjechała samochodem będąc pod wpływem alkoholu.



Funkcjonariuszki jadąc prywatnym samochodem po zakończonej wczoraj służbie zauważyły na ul. Wieniawskiej w Lublinie jadącego przed nimi Poloneza, który skręcając w ul. Jasną uderzył w stojący znak drogowy uszkadzając go. Kierowca nie zatrzymując się kontynuował niepewną jazdę, skręcając po chwili w prawo. Manewr ten wykonał szerokim łukiem, wjeżdżając na przeciwny pas jezdni. Auto dalej jechało slalomem, aż zatrzymało się na chodniku.

Policjantka i strażniczka zauważyły, że z samochodu wysiadło dwóch mężczyzn, którzy szli bardzo chwiejnym krokiem. Obie kobiety podeszły do nich legitymując się i zatrzymując mężczyzn na miejscu. W oczekiwaniu na wezwany radiowóz policjantka wyczuła od zatrzymanych alkohol. Próbowali oni nieskładnie się tłumaczyć, ledwo zachowując stan równowagi. Na prośbę okazania dokumentów uprawniających do kierowania pojazdami, kierowca przyznał, że nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Strażniczka miejska zabezpieczyła w tym czasie kluczyki do samochodu, uniemożliwiając kierującemu dalszą jazdę.

Badanie stanu trzeźwości wykazało u kierowcy 2,16 promila alkoholu w organizmie, u pasażera 2,5 promila. Mężczyzn zatrzymano, za jazdę w stanie nietrzeźwym 33-letniemu kierowcy Poloneza grozi do 2 lat pozbawienia wolności.

Około 2.00 w nocy do Dyżurnego KPP w Parczewie zadzwoniła kobieta prosząc o rozmowę z policjantami na bardzo ważny temat. Tajemniczo stwierdziła, że przez telefon nie chce mówić o szczegółach. Wskazała miejsce, w którym będzie oczekiwała na funkcjonariuszy.

Gdy policjanci dojechali na wskazane miejsce nikogo nie zastali. Jednak po chwili na parking wjechał vw passat. Z za kierownicy wysiadła kobieta i chwiejnym krokiem zaczęła iść w kierunku radiowozu. Wyjaśniła, że to ona prosiła o rozmowę, gdyż miała nieudane spotkanie z przyjacielem i chciała się poradzić policjantów co dalej ma robić. Widać było, że kobieta jest pod działaniem alkoholu więc funkcjonariusze zbadali ją na stan trzeźwości. Jak się okazała miała w wydychanym powietrzu nieco ponad 2 promile alkoholu.

53 - letnia Grażyna C. została zatrzymana do wytrzeźwienia. Jak ustalili policjanci, mieszkanka powiatu siedleckiego wracała z zakupów na Ukrainie. Jak długo jechała w takim stanie ustalili policyjne dochodzenie. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi jej do 2 lat pozbawienia wolności.